GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

N^ro^ 10

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 11 Stycznia 1831 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Podaje do wiadomości powszechnéj, iż z składu swego powołała obywateli, którzy stosownie do art. 17 postanowienia Dyktatora z d. 30 grudnia r. z. wyrokować będą w sprawach przeciwko wprowadzającym potajemnie trunki do miasta lub usuwającym je z pod kontrolli i opłaty skarbowéj. Komitet ten posiedzenia swoje odbywać będzie w ratuszu głównym w sali obok wydziału policyjnego. Warszawa d. 7 stycznia 1831 r. (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warsza*[illegible]

Komitet trudniący się uformowaniem dwóch pu[illegible]w warszawskich, potrzebując nim takowe się uskuteczni w miarę przybywających ludzi wyżywienia dla tychże, ogłasza, iż w dniu 12 b. m. i r. w południe do bióra komitetu ubiorczego, posiedzenia swe w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy odbywającego, zgłosić się mogą osoby, które dostarczenia takowéj podjąć się zechcą w miarę potrzeby za opłaty w gotowiźnie bezzwłocznie uskutecznić się mającą. Warszawa d. 9 stycznia 1831 r.

(Tu podpisy).

— *Intendent jeneralny wojska.* Z powodu rozpisanéj dostawy liwerunku produktów dla wojska, podaje do powszechnéj obywateli wiadomości.

1. Że kontyngens ten wedle decyzji rządu, zatwierdzony przez dyktatora, dotykać ma same tylko dominia.

2. Że jest płatnym, a ponieważ właśnie ma miejsce opłata raty ofiary w miesiącu bieżącym, najwłaściwiéj więc, bo natychmiast w téj racie potrąconym zostanie. Obok oznaczenia cen jednostajnych na województwa przez komitety obywatelskie, kwitarjusze są przygotowane tak: iż z łatwością kassy skarbowe potrącenia te uskutecznić mogą.

3. Że w razie wyższéj należności za ten kontyngens płatny od podatku ofiary, przewyżka ta należeć będzie do potrącenia z wszelkich innych podatków stałych, a gdyby obywatel dostarczający chciał mieć ją sobie zwróconą w gotowiźnie, komitet żywności w obwodzie, zawiadomiony o takowych przewyżkach, będzie miał wskazany sposób wynagrodzenia.

4. Lubo wedle artykułów 3 i 9 postanowienia rządu przez dyktatora w dniu 24 grudnia potwierdzonego, zaopatrzenia żywnością wojska dotyczącego, dostawa uskutecznioną być miała do magazynów w okręgu obwodu właściwego położonych, przecież gdy niepodobna było intendentowi jeneralnemu zakładać wa wszystkich obwodach magazyny; przeto obywatele zechcą odstawić produkta do miast w paletach oznaczonych, natomiast intendent jeneralny wrazie żądania, każdemu zapewnia zapłatę ustanowioną postanowieniom rządowym po groszy dwadzieścia cztery za podwodę parokonną od każdéj mili; a to za odległość od granicy obwodu do miejsca odstawy.

Urządzenie takowe było koniecznem, inaczéj ściąganie podwód dla przewożenia daléj z obwodów gdzie niemasz konsystencji produktów, składanie samychże produktów, ładowanie powtórne na przybyłe podwody, pomnażałyby liczbę dostarczeń dla rolnictwa uciąźliwych, zwłokę czasu i koszta.

5. Dla ułatwienia obywatelom téj dostawy, z względu na trudny przewóz siana w miejsca odległe i na nierówność urodzajów różnych produktów, intendent jeneralny dozwala zamiany ilości objętéj w paletach a to przez danie:

Pszenicy zamiast żyta, trzech korcy jęczmienia zamiast dwóch grochu i nawzajem, korca owsa za trzy centnary siana i wzajemnie.

W takim jednak razie, zapłata nastąpi wedle cen przez komitety obywatelskie ustanowionych za produkta dostawiane a nie te które niemi zastąpiono.

Intendent jeneralny wojska, poczyniwszy tym sposobem wszelkie ułatwienia jakie tylko były w jego mocy, ufa patrjotyzmowi obywateli, iż pośpieszą jak można tylko najrychléj z odstawą, od któréj przyszłe zabezpieczenie żywności dla rycerstwa narodowego zależy.— Nie przypuszcza, aby w wykonaniu tego obowiązku ktokolwiek oczekiwał na środki naglące, owszem pewnym jest, że natychmiast po odbiorze paletu, każdy obywatel, jako dobry Polak, przygotować odstawę i uzupełnić ją pośpieszy.

O cenach ustanowionych za miesiąc grudzień dla właściwych województw, każdy dowiedzieć się może w komitetach żywności tak wojewódzkich tak obwodowych. W Warszawie d. 5 stycznia 1831 r. Za Intendenta jeneralnego wojska. *Łubieński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Po odbytym na dniu 8 b. m. przeglądzie gwardji honorowéj na placu Saskim, dyktator mianował p. Łagow-

skiego, pułkownikiem téjże gwardji, która odtąd gwardją polową zwać się będzie, i do wojska czynnego przyłączona być ma. Dotychczasowemu dowódcy p. Szyrmie dziękował w chlubnych wyrazach, za gorliwość z jaką dowództwo sprawował, i za poświęcenie przy organizacji gwardji honorowéj okazane.

— Dnia wczorajszego odbył się wybór rektora uniwersytetu Warszawskiego, który padł na profesora Karola Skrodzkiego.

— Pułk 4 piechoty linjowéj odstępuje na ofiarę ojczyznie część żołdu z każdego miesiąca przez czas trwania kampanji, na sprawienie armat; a zaś pułk 8 piechoty linjowéj, gratyfikację z rubli 1830 r. w kassie złożoną; ci z żołnierzy, którzy nie mają udziału w gratyfikacji, składają po 2 zł. żołdu z ostatnich 10 dni miesiąca.

— Od granic Rossyjskich donoszą z pierwszych dni b. m. że korpusa Rossyjskie, będące w marszu ku Polsce, otrzymały rozkaz zatrzymania się w miejscu gdzie ich takowy zastał.

— We Lwowie rozpuszczono do 60 akademików; możniejszych odesłano do domów rodzicielskich lub krewnych, a uboższych mimo chęci pobrano do wojska.

— Dawny żołnierz Polski, który na teraz w Samborzu w Galicji służył jako policjant; przybył pod chorągwie ojczyste i powiada, iż w Galicji wszyscy mieszkańcy a nawet i z niższego stanu, tchną duchem patrjotycznym dla Polaków i oczekują z niecierpliwością chwili połączenia się z nami.

— Kto chce widzieć piękną i prawdziwie kunsztowną robotę stolarską, znajdzie ją u Stelęgowskiego majstra stolarskiego przy ulicy Bednarskiéj. Jesto kaplica pokojowa z machoniu, zamówiona przed kwartałem przez byłego ministra oświecenia St. hr. Grabowskiego i posunięta dość znacznie w robocie, która najmniéj jeszcze ze 6 miesięcy czasu do zupełnego ukończenia potrzebować będzie.

— Pan Drewnicki właściciel kolonji na Pradze, złożył na ręce naczelnika gwardji honorowéj pamiątkę szczególniejszego rodzaju, dla umieszczenia jéj, jak mówił, w sali akademickiéj. Pan Drewnicki jako sąsiad jenerała Lewickiego, otrzymał zlecenie spisania inwentarza własności znalezionéj w kolonji godnego tego gubernatora. Między innemi znalazł także siedm kajdan, nie takich jakiemi zwykle obciążają złoczyńców; nie, jest to żelazna rogatka na szyję z 5 dużemi kolcami i łańcuch na rękę. Narzędzie to kładziono nieszczęśliwéj ofierze na szyję, a łańcuch na rękę, którego drugi koniec przykowano wysoko do ściany, tak, iż ani się oprzeć ani się położyć nie mogła.

— (*Nad.*) Przed kilkunastu dniami, zgodził u mnie pan B. siano i dał mi na nie zadatku zł. 30. Odesłałem je natychmiast do Warszawy w ilości fur 21, nie mogąc przewidzieć podstępu ze strony pana B. jako urzędnika, któremu rząd powierza od lat wielu dozór i administrację bardzo znacznego instytutu w stolicy. Tymczasem co innego się święci: pan B. odebrawszy siano, zamiast pieniędzy przysłał mi tylko kwitek z odstawionego siana, a sam chroni się przedemną i zbywa mnie nieprzynoszącemi zaszczytu wybiegami. Nie wiem czy wzięte siano kupił pan B. dla siebie czy na potrzebę instytutu rządowego którego jest naczelnikiem; ale to wiem, że urzędnik, zwłaszcza na takiéj posadzie zostający, więcéj powinien mieć uczciwości i dobréj wiary. To mając na uwadze i bacząc na własną potrzebę, oświadczam panu B., iż jeżeli w przeciągu 48 godzin nie odeśle mi mojéj należytości, opiszę we wszystkich dziennikach przez szczegóły i z wymienieniem jego nazwiska oraz urzędu, całą sprawkę jego.

Radziński.

— Wyszło z druku dziełko pod tytułem: *Kólenda Polaków* czyli *Muza Nadwiślańska*, przez R. M. Można go nabyć w składzie głównym Gałęzowskiego, w xięgarni Zawadzkiego, Węckiego, Kermena, Glicksberga, Merzbacha, Brzeziny, Ciechanowskiego i w biórze informacyjnym po cenie umiarkowanéj. Dalszy zaś ciąg Pamiętnika Patrjotycznego tegoż autora, co tydzień wychodzić będzie. Pierwszego numeru można jeszcze dostać, u Kermena, Glicksberga, Gałęzowskiego, Zawadzkiego i w biórze informacyjném.

— Wyszedł z druku głos F. S. Dmóchowskiego przygotowany na zebranie członków gwardji narodowéj, które miało się odbyć d. 7 stycznia 1831 r. Poprzedza go wiadomość, z jakich powodów zamierzone posiedzenie miejsca nie miało. Dostać go można we wszystkich kantorach. Cena arkusza gr. 5.

— *Szczególny sen.* Skoro teraz wolno mówić i pisać co się tylko podoba, objawię tu szczególny sen ktory miałem zaprzeszłéj nocy.

Strudzony dzienną pracą udałem się wieczorem na szklankę herbaty do pałacu Kochanowskiego, lokaja cesarzewicza. Tam nasłuchawszy się do syta różnych śpiewów narodowych i poezij patrjotycznych, postanowiłem wrócić do domu na spoczynek. Było to koło 11 godziny w nocy. W powrocie spotkałem zaraz na ulicy Miodowéj (dziś zwanéj znowu, jak za xięztwa War: ulicą Napoleona) tłum ludzi w górę patrzących. Zastanowiłem się nieco, a podniosłszy równie oczy, spostrzegłem rozognioną część nieba w stronie północnéj w pośród dwóch pręg wielkich. Jedni mówili, że to zjawisko znaczy bliski krwi rozlew, inni że zaszłą już rzeź w Petersbugu i t. d. Ja w przekonaniu, że to była zorza północna, poszedłem spać do do domu i spałem jak najsmaczniéj prawie do samego dnia. Aliżci nadedniem śni mi się: że przychodzi do mnie jakiś astrolog i podnosząc do góry laskę czarnoxięzką woła: *widziane dwa słupy na niebie w ognistych płomieniach, były oznaką tych, które dziś stoją przy ulicy Królewskiéj i mają stanowić bramę trjumfalną do wjazdu na tamten świat dla.....* Zerwałem się równemi nogami i przebiegłem o świcie jeszcze całą Królewską ulicę; lecz jakżem się zasmucił, że to tylko był sen! O zwodnicza maro! czemuż nie jesteś rzeczywistością! a możeby się lepiéj zaczęło u nas dziać. I zaiste, nie życzyłbym czekać, aż się coś podobnego całemu ludowi przyśni. — Kto nie wierzy że jest rewolucja, niech się wcześnie wróci do nauki patrjotyzmu lub przyjmie ją, jeśli jéj nigdy nie wyznawał; bo kto wie, może niezadługo będzie już późno; bo może nie zadługo *duszno* mu będzie wymówić: *wierzę.*

J. N. J.

— *Szanowni obywatele cyrkułu piérwszego!* W dniu 25 grudnia r. z. na dziesięciu waszych współobywateli włożyliście obowiązek doniesienia radzie municypalnéj miasta

stołecznego Warszawy, że nie byliście wzywanymi do wybrania oficerów w gwardji naszéj narodowéj, stosownie do art. 11 postanowienia rządu tymczasowego, z dnia 17 grudnia r. z. tęż gwardję narodową ustanawiającego; lecz że sekretnie kilkadziesiąt osób zebrawszy się u kommissarza cyrkułu, wybory te z samych siebie z pogwałceniem waszych praw i wolności zrobili. Dopełnili delegowani wasze życzenie, i zaraz nazajutrz w dniu 26 tegoż miesiąca grudnia r. z. donieśli o tém nadużyciu radzie municypalnéj, przedstawieniem przez wszystkich dziesięciu podpisaném, przezemnie jako członka téj delegacji naszéj u JW. Piotra hrabi Łubieńskiego naczelnika gwardji narodowéj złożoném; donieśli także delegowani radzie municypalnéj i o tém, że przez to nadużycie wcisnęło się na stopnie wiele osób, w których albo żadnego nie macie zaufania, albo ich wcale nie znacie, nawet wielu takich, którzy stosownie do art. 1 rzeczonego postanowienia, niemają nawet prawa należéć do gwardji narodowéj, na których zatém pewności, krajowego i waszego bespieczeństwa zostawić nie możecie. Oświadczyli wreszcie delegowani téjże radzie municypalnéj to wasze wyznanie, że żaden z nas nie ubiega się o stopień, chcemy tylko wszyscy powierzyć przewodnictwo nad sobą nie osobom nam narzuconym, ale współobywatelom, za którymi publiczna opinja, ufność obywatelska i szacunek współbraci naszych przemawia, współobywatelom na których przymiotach, zaufaniu, szacunku i pewności, bespieczeństwo publiczne, bespieczeństwo nasze spokojnie złożyć możemy, a z tych przyczyn w imieniu waszém szanowni współobywatele żądali wasi delegowani, uchylenia zaskarżonych wyborów i zwołania was, abyście sami, stosownie do powołanego art. 11 rzeczonego postanowienia nowe zrobili wybory. Odbierający to wasze przedstawienie JW. Piotr hrabia Łubiński nasamprzód kazał wam słownie odpowiedzieć: Że wybory zaskarżone, formalnie zrobione, bo protokuł wyborów podpisany przez tych, którzy na nich się znajdowali, i że już te wybory dyktator potwierdził, a więc za późne zaskarżenie takowe. Kiedy jednak zwróciłem jego uwagę na to, że podpisy kilkudziesiąt osób nie upoważnionych, praw kilku tysięcy osób naruszać nie mogą, i że dyktator w chwili potwierdzenia tych wyborów nie wiedział o podstępie jaki zapewne nie bez widoku pod nami uczyniono, że więc potwierdzenie to, nie uprawnia dopełnionego w wyborach z ubliżeniem prawom naszym nadużycia; i kiedy w imieniu waszém zażądałem, aby wasze przedstawienie jako cel bespieczeństwa i porządku rada municypalna dyktatorowi do załatwienia przedstawiła, obiecano dać nam odpowiedź na piśmie; lecz téj dotąd nie dano; odpowiadając więc waszemu zaufaniu stosownie do życzenia moich współdelegowanych, w dniu 7 m. i r. b. podałem powtórną prośbę do rady municypalnéj, żądając skutku lub odpowiedzi na powyższe przedstawienie; abyście delegowanych, lub mnie któremu inni wasi delegowani szczególniéj powierzyć raczyli upominanie się o te wasze prawa i dążność do porządku, nie obwiniali o opieszałość, oraz abyśmy zrzucili z siebie razy zarzucanéj nam przez odgłos publiczny z cudzéj winy obojętności i niedbałości o sprawę ogólną; mam sobie za obowiązek publiczność i was szanowni moi współobywatele o tém wszystkiém, niniejszém uwiadomić. — Warszawa d. 9 stycznia 1831 r. — Gaspar *de Tochman* właściciel domu Nro 536.

— Przed kilku dniami odbył się examen panien w szkole guwernantek, słyszeliśmy tam jak jedna z guwernantek P. Sob.... pod naczelnictwem professora nauk przyrodzonych examinująca, najfałszywsze miała wyobrażenia o fizyce i chemji, dość będzie kilka przytoczyć zdań potwierdzonych od właściwego professora: *np.* utrzymywano tam iż wodorod w powietrzu pochodzi z wody, i pali się za pomocą elektryczności tworząc deszcz. Że mleko ma olej, a kolor jego biały pochodzi od białka i kleju w niém zawartego i t. p. Nic temu nie winna P. Sob.... lecz ci którzy ją tak nauczali. I takżeto usposobione guwernantki będą rozkrzewiać oświatę między młodemi Polkami? Szczególniéj zwrócić wypada uwagę jaka szkoda niewynagrodzona dla kraju z złego wykładu chemji, tam to bowiem jest pole pokazać młodéj Polce zastósowania do gospodarstwa; a właściwéj nad fałszywe definicje składów, nauczać by można o robocie serów, masła, o przechowaniu mleka, kosmetykach, szkodliwości lub dobroci ich i t. p. Lecz spodziewać się wypada, iż w czasach spokojniejszych kommissja oświecenia zwróci swe baczne oko na wychowanie Polek, tymczasem dobra będzie ta uwaga, iż nieznający rzeczy, sumiennie postępując, nie powinien jéj wykładać.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 29 *grudnia.* — Posłem przy dworze naszym, uznanego za niepodległe królestwa Belgickiego, ma być hr. de Celles szwagier marszałka Gérard. Tymczasem sprawuje interessa tego kraju p. Gendebien a sekretarzem legacji jest p. Rogier.

— Podróżny który w téj chwili przybył z Neapolu powiada: że w czasie przejazdu jego przez Rzym, cała ludność téj stolicy była bardzo wburzona. Przytłumiona długi czas opinja publiczna wybuchła, a najznakomitsze rodziny państwa kościelnego, połączone z średnim stanem który stanowi wszędzie prawdziwą siłę narodową, oświadczyły rządowi tymczasowemu, iż już niechcą podlegać berłu papieskiemu. Mówiono o rzeczypospolitéj, przynajmniéj o rządzie, którego formy byłyby zgodne z duchem czasu i któryby zatém, był zupełnie niezawisły od władzy duchownéj. Jedność zdań w tym względzie, nie każe wątpić, iż władza doczesna papieża już upadła i że powołany w miejsce Piusa VIII będzie musiał przestać równie jakpierwsi następcy ś. w. Piotra na tytule biskupa Rzymskiego.

Sprawa ostatnich ministrów Karóla X.

Na posiedzeniu sądu parów d. 17, ukończono dalsze badania świadków. W końcu zabrał X. Polignac głos i bronił się zręcznie. Zakończył go temi słowy: » Napróżnoby mi groziły wzburzenia umysłów, uniesienia namiętności, wypadki polityczne; pozostałbym spokojnym; prawda zawsze zwycięży. Głośno tu oświadczam w obliczu wszystkich tych osób, które do pocztu uzbrojonych mieszkańców Paryża należą, iż znam dosyć dobrze moją ojczyznę, aby być przekonanym, że w Francji nigdy sędzia nie dozwala namiejętnościom przystępu do świątyni sprawiedliwości, i że Francuzi nie znają nieprzyjaciela, jak tylko na pobojowisku.» — Na posiedzeniu dnia 18, pan Persil, jeden z kommissarzów izby deputowanych miał mowę, popierając oskarżenie przeciw exministrom. Potém popierał oskarżenie przeciw każdemu ministrowi w szczególności. Xięcia Polignac wystawiał jako najwy-

słępniejszego z pomiędzy wszystkich, szczególniéj za to, iż powiedział, że trzeba i do wojska strzelać. Hrabiego Peyronnet oskarża szczególniéj, iż się przyłożył do fałszowania wyborów. Hrabia Peyronnet protestował się przeciw zarzutowi, jakoby wydał do prefektów kilka okólników z instrukcjami względem wyborów. Jakoż przekonano się z akt, że tylko jeden okólnik wyszedł od niego, drugi zaś był dziełem pana Montbel. Nareszcie pan Martignac czytał mowę w obronie xięcia Polignac. — Na posiedzeniu d. 19 miał hrab. Peyronnet mowę, w któréj rozbierał szczegółowo swoje publiczne życie i usprawiedliwiał swoje polityczne działania. Pan Hennequin, obrońca hrabiego Peyronnet, miał potém mowę ku jego obronie. Mowa ta nie zdawała się sprawiać wiele wrażenia na słuchaczach. Pan Sauzet (adwokat z Lugdunu), obrońca pana Chantelauze, miał pierwszą część mowy, która niezmiernie zajęła słuchaczów i była powodem do kilkakrotnych oklasków. — Wyrok izby parów, wydany po dokończeniu obron i wniosków komisarzy pod d. 21 grn. na oskarżonych ministrów, jest osnowy następującéj. »Na mocy postanowienia izby deputowanych, po wysłuchaniu zaskarżenia i dowodów przez kommissarzy téjże izby wnoszonych, również jako i obron oskarżonych; zważywszy, iż dekretami z d. 25 lipca, prawo zasadnicze 1814 roku, prawa wyborcze i te które wolność druku krajowi zapewniały, widocznie pogwałcone zostały, a tymczasem władza królewska uzurpowała moc prawodawczą; iż osobista wola Karola X oskarżonych skłonić mogła do tego kroku, wzgląd ten jednak nie może ich zasłonić od prawnéj odpowiedzialności; zważywszy nadto, iż się z toku sprawy wykazuje, że xiąże Polignac, jako minister spraw zagranicznych, tymczasowy minister ojny i prezes rady ministrów; hr. Peyronnet jako minister spraw wewnętrznych; Chantelauze jako wielki kanclerz państwa i minister sprawiedliwości; a hr. Guernon de Ranville jako minister wyznań i oświecenia publicznego, odpowiedzialni na mocy artykułu 13 konstytucji z r. 1814, kontrasygnowali dekreta z d. 25 lipca, których nieprawność sami przyznali; iż usiłowali przywieść one do wykonania i doradzali królowi ogłosić miasto Paryż za zostające w stanie oblężenia, aby użyciem siły zbrojnéj opór mieszkańców Paryzkich pokonać; zważywszy, iż czyny te stanowią przewidzianą art. 56 konstytucji z 1814 r. zbrodnię stanu; sąd parów, uznaje winnymi zbrodni stanu x. Polignac, hr. Peyronnet, Chantelauze i Guernon de Ranville; ze względu jednak, iż kara na téż zbrodnię żadném dotąd prawem nie jest oznaczona, i że przez to sąd parów widzi się w potrzebie ten brak zastąpić: zapatrzywszy się na art 7 kodexu karnego liczącego deportację do kar głównych i czci pozbawiających, również na art. 7 tegoż kodexu, stanowiącego, iż deportacja rozciąga się na całe życie; następnie na art. 18 stanowiący, iż śmierć cywilną za sobą pociąga; nakoniec na art. 25 kodexu cywilnego, skutki śmierci cywilnéj oznaczającego (*) zważywszy, iż zagranicą stałego lądu Francji nie ma żadnego miejsca gdzieby skazani na deportację, wywiezieni i przytrzymani być mogli. Sąd parów skazuje xięcia Polignac na dożywotnie więzienie na stałym lądzie Francji; ogłasza go za odsądzonego od wszelkich tytułów, godności i orderów, za podpadającego śmierci cywilnéj i wszelkim innym deportacji skutkom, powyżéj cytowanemi artykułami wyszczególnionym. I ze względu na główne punkta czynu w biegu sprawy wykazane; skazuje hr. Peyronnet, Chantelauze i Guernon de Ranville na dożywotne więzienie: stanowi aby ciż w myśl art. 28 i 29 kodexu karnego, za bezwłasnowolnych uznani byli, i ogłasza ich również za odsądzonych od wszelkich tytułów, godności i orderów; skazuje x. Polignac, hr. Peyronnet, Chantelauze i Guernon de Ranville na poniesienie solidarne kosztów processu; stanowi, iż niniejszy wyrok izbie deputowanych przez poselstwo komunikowany być ma; tenże wyrok drukiem ogłoszony, w Paryżu i wszystkich innych gminach państwa publicznie wywieszony mieć chce, i do wykonania W. kanclerzowi państwa i ministrowi sprawiedliwości doręczyć poleca.

ROSSJA. Prywatne wiadomości doszłe do Berlina w pierwszych dniach stycznia, wzmiankują, iż w gubernjach Grodzińskiéj i Wileńskiéj oraz obwodzie Białostockim przedsięwzięto zaradcze środki przeciw grożącemu rozszerzaniu się zgłębi państwa Rossyjskiego Cholera morbus. Miesto Wilno podzielone zostało pod względem policji lekarskiéj na 12 cyrkułów, z których 1 zostaje pod nadzorem rektora uniwersytetu. Żywność do miasta przeznaczoną składają wprzód dla pewności przed bramami miasta. Mieszkania z nieczystości znane, szczególniéj żydów, starannie wykadzają. Po wsiach są wyznaczeni urzędnicy, mający dodanych obywateli i dziedziców, aby czuwali nad zabespieczeniem mieszkańców od zarazy, i co tydzień zdawali dokładne rapporta. Dotychczasowy stan zdrowia jest zapewniający; ale szczególną baczność zwrócono na żydów, handlujących staremi sukniami.

WŁOCHY. — *Z Rzymu d. 22 grudnia.* — Odkryto spisek który miał wybuchnąć przeszłéj nocy. Mówią, że najstarszy syn Ludwika Bonapartego był jego przewódzcą; on i 400 osób, pomiędzy któremi znajdują się powszechnie poważane, zostały uwięzione w zamku st. Anioła, mosty są pozwodzone i armaty pozabijane. Wszyscy członkowie rodziny Bonapartego są wygnani z państw papiezkich. Hieronim jedynie otrzymał pozwolenie pozostania, za wstawieniem się ambassadora Rossyjskiego.

(*) Artykuł . 25 Kodekxu cyw. brzmi jak następuje: »Przez śmierć cywilną traci skazany własność wszystkich dóbr które posiadał; spadek otworzony jest dla wszystkich dziedziców po nim: ci obejmują dobra jego w takim samym sposobie, jak gdyby umarł naturalnie i bez testamentu. Nie może już więcéj być uczestnikiem żadnego spadku, ani przenosić na kogo prawo pod tym tytułem, do dóbr nabytych późniéj. — Nie może ani rozporządzać dobrami swemi, w całości lub w części, bądź przez darowizny między żyjącymi, bądź przez testament, ani cokolwiekbądź przyjmować pod tym tytułem, chyba tylko na alimenta. — Nie może bydź opiekunem ani mieć jakiegoż kolwiek wpływu do opieki. — Nie może bydź świadkiem w akcie uroczystym albo urzędowym, ani być przypuszczonym do świadczenia w sądzie. Nie może stawać w sądzie, ani jako powód, ani jako pozwany, tylko pod imieniem i przez szczególnego kuratora, przydanego od trybunału, do którego sprawa wniesiona. — Niemoże wchodzić w małżeńskie związki, któreby jakiżkolwiek skutek cywilny przynosiły. — Jeżeli zawarł pierwéj małżeński związek, ten się rozwięzuje, co do wszelkich skutków cywilnych. — Wspołmałżonek i dziedzice po skazanym, mogą używać praw im służących i działać prawnie jakby po naturalnéj jego śmierci.»

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.